



SĄD NAJWYŻSZY

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Zbigniew Kapiński

Warszawa, dnia 1 lipca 2026 r.

PP I.071.4.9.2026

Szanowna Pani
Małgorzata Kidawa-Błońska

Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

w związku z przystąpieniem przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej do procedury wyboru ławników Sądu Najwyższego trzeciej kadencji, obejmującej lata 2027–2030, pragnę zwrócić uwagę Pani Marszałek i wszystkich Państwa Senatorów na znaczenie ustrojowe i praktyczne wyboru, przed którym stoi Senat Rzeczypospolitej Polskiej, dla funkcjonowania Sądu Najwyższego.

Zgodnie z art. 61 § 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2024 r. poz. 622 z późn. zm., zwanej dalej „ustawą o Sądzie Najwyższym”) ławników Sądu Najwyższego wybiera Senat w głosowaniu jawnym. Stosownie do art. 61 § 5 tej ustawy wybory odbywają się najpóźniej w październiku roku kalendarzowego, w którym upływa kadencja dotychczasowych ławników. Kandydaci zgłaszani są Marszałkowi Senatu, a więc to w ramach procedury senackiej dokonuje się zasadniczej weryfikacji osób, które przez kolejne cztery lata mają współuczestniczyć w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w Sądzie Najwyższym.

Sposób, w jaki Senat Rzeczypospolitej Polskiej wykonuje powyższą kompetencję, ma bezpośrednie znaczenie dla realnej możliwości orzekania przez Sąd Najwyższy w tych kategoriach spraw, w których ustawodawca przewidział udział ławników. Zgodnie z art. 59 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym ławnicy uczestniczą w rozpoznawaniu skarg nadzwyczajnych, spraw określonych w art. 27a § 1 pkt 1 tej ustawy, a także innych postępowań dyscyplinarnych, w których Sąd Najwyższy jest właściwy na podstawie przepisów odrębnych ustaw. Co do zasady, w sprawach tych Sąd Najwyższy orzeka w składzie dwóch sędziów Sądu Najwyższego i jednego ławnika Sądu Najwyższego.

Doświadczenia lat 2023–2025 nakazują przypomnieć, że znaczna większość ławników obecnej kadencji odmawia albo odmawiała wykonywania obowiązków orzeczniczych. Problem ten nie ma charakteru incydentalnego. Znajdował on odzwierciedlenie również w kierowanych do Senatu wnioskach o odwołanie ławników Sądu Najwyższego, opartych na zarzucie niewykonywania obowiązków ławnika. Skutki tej sytuacji obciążają niestety obywateli oczekujących na rozpoznanie ich spraw. Szczególnie widoczne jest to w sprawach skarg nadzwyczajnych, które z założenia dotyczą przypadków wymagających nadzwyczajnej interwencji Sądu Najwyższego dla ochrony praw jednostki. Podkreślić przy tym trzeba, że mimo różnych uwag zgłaszanych wobec rozwiązań ustrojowych przyjętych w ustawie o Sądzie Najwyższym, podstawowy cel powołania Izby Kontroli

Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych związany z koniecznością rozpoznawania skarg nadzwyczajnych służących usuwaniu niesprawiedliwości wyrządzanych przez wymiar sprawiedliwości nigdy nie został zakwestionowany. Dowodzą tego wnioski kierowane do tej Izby przez byłego Rzecznika Praw Obywatelskich, później Ministra Sprawiedliwości, Pana dr hab. Adama Bodnara, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, Pana Adama Abramowskiego oraz fakt, że skargę nadzwyczajną do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych skierowano także w czasie urzędowania obecnego Ministra Sprawiedliwości, Pana Waldemara Żurka.

W tym kontekście warto wskazać na konkretne sprawy, w których skarga nadzwyczajna służyła ochronie obywateli przed skutkami prawomocnych orzeczeń rażąco niesprawiedliwych albo wydanych z naruszeniem podstawowych standardów ochrony praw jednostki. Przykładowo, w sprawie o sygn. akt I NSNc 22/21, dotyczącej zadośćuczynienia dla osoby, która jako dziecko przez lata doświadczała przemocy fizycznej i psychicznej ze strony ojca, Sąd Najwyższy uchylił wyrok oddalający roszczenie. Podobny wymiar miała sprawa o sygn. akt II NSNc 77/24. Dotyczyła ona konsumenckiej pożyczki zabezpieczonej wekslem, w której nakaz zapłaty został wydany bez zbadania relacji podstawowej oraz potencjalnie abuzywnych postanowień umowy. Szczególnie istotne było przy tym, że po śmierci dłużnika ciężar skutków tak wydanego orzeczenia przeszedł na jego spadkobierców. Sąd Najwyższy uchylił nakaz zapłaty, przywracając standard kontroli sądowej wymagany w sprawach konsumenckich. Na uwagę zasługuje również sprawa o sygn. akt II NSNc 192/23, w której doszło do funkcjonowania w obrocie prawnym dwóch prawomocnych postanowień spadkowych dotyczących tego samego spadkodawcy. Taki stan rzeczy prowadził do oczywistej niepewności prawnej po stronie spadkobierców i podważał zaufanie do stabilności rozstrzygnięć sądowych. Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę nadzwyczajną Rzecznika Praw Obywatelskich, uchylił drugie postanowienie i umorzył postępowanie, eliminując z obrotu prawnego wadliwe rozstrzygnięcie. Istotna jest także sprawa o sygn. akt II NSNc 209/23, dotycząca nakazu zapłaty obejmującego kwotę 20 000 zł wraz z odsetkami umownymi określonymi na poziomie 0,5 % dziennie. Tego rodzaju rozstrzygnięcie mogło prowadzić do oczywiście nadmiernego obciążenia dłużnika i utrwalenia skutków prawnych sprzecznych z elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Sąd Najwyższy uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym. Nie sposób nie wspomnieć też o sprawie o sygn. akt II NSNc 93/25, dotyczącej tzw. małego ZUS Plus oraz możliwości sądowej kontroli decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zainicjowanej przez Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców działającego na rzecz przedsiębiorcy. Sąd Najwyższy uchylił postanowienia odrzucające odwołanie, akcentując znaczenie realnego dostępu przedsiębiorcy do sądu w sporze z organem rentowym. Natomiast w sprawie o sygn. akt II NSNc 1/24 Sąd Najwyższy wypowiedział się w przedmiocie granic dopuszczalnej wykładni przepisów składkowych na niekorzyść przedsiębiorcy. Sprawa dotyczyła rozszerzającej wykładni pojęcia jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, prowadzącej do obciążenia przedsiębiorcy konsekwencjami publicznoprawnymi, które nie wynikały wprost z ustawy. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego.

Ławnicy Sądu Najwyższego orzekają także w sprawach dyscyplinarnych, w tym tych, które dotyczą sędziów i prokuratorów. Sprawy te dla opinii publicznej mają znaczenie szczególne, ponieważ to w nich państwo daje odpowiedź na pytanie, czy osoby powołane do ochrony prawa same ponoszą odpowiedzialność za naruszenie jego standardów. Obywatel może nie znać szczegółów konstrukcji postępowania dyscyplinarnego, ale bardzo dobrze rozumie, że bez realnej

odpowiedzialności zawodowej zaufanie do wymiaru sprawiedliwości, prokuratury i zawodów zaufania publicznego staje się iluzoryczne. Paraliż składów ławniczych w tego rodzaju postępowaniach prowadzi do skutków szczególnie szkodliwych. Nie tylko wydłuża postępowania i utrudnia rozpoznanie konkretnych spraw, lecz także osłabia przekonanie obywateli, że wszyscy są równi wobec prawa.

Sprawne funkcjonowanie składów ławniczych nie jest więc wyłącznie sprawą Sądu Najwyższego, lecz podstawowym elementem zaufania obywateli do państwa oraz obudowywania nadszarpniętego przez ponad 10-letnie spory polityków autorytetu władzy sądowniczej. Dlatego zwracam się z apelem, aby wybór ławnika nie ograniczał się wyłącznie do wskazania osób, które dana większość senacka uważa za godne wyróżnienia tą zaszczytną funkcją, jeżeli osoby te z góry lub w sposób trwały nie zamierzają wykonywać obowiązków związanych ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. W celu odbudowy zaufania do wymiaru sprawiedliwości niezbędne jest, aby kandydaci na ławników nie byli kojarzeni z żadną stroną sceny politycznej ani organizacjami, którym przypisuje się jednoznaczne konotacje polityczne.

Z art. 67 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym wynika, że w zakresie orzekania ławnicy Sądu Najwyższego są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Niezawisłość ta jest gwarancją swobody rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, nie zaś podstawą do generalnej odmowy udziału w orzekaniu w sprawach, do których ławnik został powołany. Ławnik nie może być uczestnikiem sporu politycznego prowadzonego z pozycji usytuowanej wewnątrz Sądu Najwyższego oraz odmawiać wykonywania swojej funkcji, zwłaszcza tam, gdzie waga konieczności ochrony jednostki i usunięcia niesprawiedliwości wyrządzonej prawomocnym wyrokiem jest oczywista.

Chciałbym również zwrócić uwagę Pani Marszałek, że ustawa przewiduje dla ławników Sądu Najwyższego określone świadczenia związane z wykonywaniem funkcji. Na podstawie art. 68 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym ławnik otrzymuje rekompensatę pieniężną za czas wykonywania czynności w sądzie, obejmujących m.in. udział w rozprawie lub posiedzeniu, uczestnictwo w naradzie nad wyrokiem, udział w obowiązkowych szkoleniach oraz uczestnictwo w posiedzeniu Rady Ławniczej Sądu Najwyższego, jeżeli został do niej wybrany. Zgodnie zaś z art. 69 tej ustawy ławnicy zamieszkali poza Warszawą otrzymują diety oraz zwrot kosztów przejazdu i noclegu według zasad ustalonych dla sędziów sądów powszechnych. Łączne wydatki na posiedzenia Rady Ławniczej obecnej kadencji poniesione przez Sąd Najwyższy z tytułu: diet, rekompensaty pieniężnej, ryczałtu za przejazdy miejscowe, zwrotu kosztów podróży i zakwaterowania wynoszą 74 303,94 zł.

Nie sposób zaakceptować sytuacji, w której funkcja ławnika Sądu Najwyższego sprowadzana jest w praktyce do uczestnictwa w aktywności na forum wspomnianej Rady, przy jednoczesnej odmowie wykonywania podstawowego obowiązku, dla którego funkcja ta została ustanowiona. Rada Ławnicza Sądu Najwyższego, o której mowa w art. 70 ustawy o Sądzie Najwyższym, ma służyć w szczególności podnoszeniu poziomu pracy ławników, ich reprezentowaniu oraz pobudzaniu działalności wychowawczej ławników w społeczeństwie. Nie jest natomiast organem uprawnionym do zastępowania ustawodawcy ani do udzielania ławnikom zaleceń prowadzących do uniemożliwienia przywracania stanu zgodności z prawem po wcześniej wydanych z rażąco niesprawiedliwością wyrokach sądowych. Taki stan rzeczy jest nie do zaakceptowania zarówno z punktu widzenia ustrojowego, jak i zagwarantowania obywatelom poczucia bezpieczeństwa we własnym państwie.

Kandydaci powinni mieć pełną świadomość, że funkcja ławnika nie ma charakteru honorowego, lecz wiąże się z powierzeniem władzy publicznej i odpowiedzialności, jaka się z tym wiąże. Rzeczpospolita potrzebuje osób, które rozumieją, że służba publiczna nie polega na wybieraniu tylko tych obowiązków, które odpowiadają ich osobistym przekonaniom. Patriotyzm konstytucyjny wyraża się przede wszystkim w lojalności wobec społeczeństwa oraz ochronie jego obywateli, niezależnie od intensywności politycznego sporu. Odmowa orzekania w sprawach obywatelskich uniemożliwia zadośćuczynienie wyrządzonej im krzywdzie, zaś w sprawach dyscyplinarnych – osłabia odpowiedzialność osób wykonujących funkcje publiczne i zawody zaufania publicznego, podważając społeczne przekonanie, że naruszenia prawa i standardów etycznych spotykają się z należytą reakcją organów władzy publicznej. Jest to ścieżka prowadząca do załamania autorytetu Państwa Polskiego.

Dlatego apeluję, aby zbliżająca się procedura wyboru ławników Sądu Najwyższego została przeprowadzona z należytą powagą i świadomością jej konsekwencji dla obywateli i Sądu Najwyższego, tak aby odbudowywać zaufanie do państwa. Ze swojej strony deklaruję wszelką gotowość i pomoc w podjęciu działań służących wygaszeniu konfliktów, które wyniszczają wymiar sprawiedliwości, negatywnie odbijając się na obywatelach Rzeczypospolitej Polskiej.

Zbigniew Kapiński